

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na czwartek 27 stycznia 1938

Nr. 21

Bilans krwawych zapasów Sytuacja na frontach walk w Chinach

Sytuacja polityczna i wojenna w Chinach w ostatnich tygodniach uległa dość znaczącym zmianom.

Wydarzenia na terenie Chin w ostatnich czasach można ugrupować na pięć kategorii zajęć.

Po pierwsze — trwa nadal umacnianie się japońskich wojsk na zdobytych terytoriach, oraz rozszerzenie obszaru tych terytoriów. Obszary, objęte w Chinach przez władzę japońską, są dwa. Na północy, Japończycy zajęli ogromne tereny aż po rzekę Hoong-ho i poza nią, idąc ku nim — po przez rejon Pekinu i Tientsinu — od strony Mandżurii. W środkowych Chinach, Japończycy opanowali rozległy obszar w dolnym biegu Jang-Tse-Kiang, wraz z miastami Szanghajem i Nankinem. Między tymi dwoma ośrodkami władzy japońskiej w Chinach nie ma łączności terytorialnej: obszar nad Jang-Tse-Kiangiem zdobyty został przez japońskie, przywilejone drogą morską i wysadzone w Szanghaju posiłki, a między obu obszarami, oddzielających je przestrzeniach, skupione są znaczne siły wojskowe chińskie. Na obu okupowanych obszarach władza japońska umacnia się i gruntuje, a co więcej, obszary te ulegają stopniowemu rozszerzeniu. Zwłaszcza na północy.

Japończycy zrobili ostatnio ogromne postępy.

Przede wszystkim w prowincji Szantung gdzie zajęli między innymi miasto Tsingtao, — dawną posiadłość niemiecką, która w czasie wojny światowej i tuż po niej była już przez lat parę w ich ręku i wskutek tego stała się silnym ośrodkiem japońskich interesów gospodarczych, którego losy, dopóki Tsingtao było w ręku wojsk chińskich, mocno niepokoiły japońską opinię.

Po wtóre, trwa nadal organizowanie się w Pekinie drugiego rządu chińskiego, przeciwstawiającego się rządowi (do niedawna „nankińskiemu”) Czang-Kai-Szeka, a organizowanego, przy poparciu czynników japońskich, na terytoriach, zajętych przez Japonię.

Po trzecie — z innej strony, niewątpliwie wzmacniają się na nowo siły Czang-Kai-Szeka, ostatnio potężnie osłabione przez szereg klęsk, ukoronowa-

nych upadkiem stolicy: Nankinu. Najwidoczniej, Chiny walczące i niepodległe ochłonęły już po katastrofie — i teraz skutecznie zbierają siły dla dalszej walki, dalekiej jeszcze od ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie tylko jaki taki ład wprowadzony został w zepchnięte przez Japończyków szeregi chińskie, — ale nawet widać ostatnio ze strony Chińczyków pewne próby działań zaczepnych.

Po czwarte, dużo ostatnio słychać o bliskim jakoby włączeniu się w wojnę chińsko-japońską (po stronie chińskiej) wojsk Mongolii Zewnętrznej. Zważywszy, że Mongolia Zewnętrzna, jest, mimo pozorów niezależności, najzupełniejszą ekspozyturą Sowietów, należy uważać jej włączenie się w konflikt wojenny (o ile rzeczywiście dojdzie ono do skutku), za oznakę, że w wojnę tę chce się czynnie — a może nawet z czasem całkiem jawnie i bezpośrednio — zaangażować Rosję.

Po piąte wreszcie — Japonia najwyraźniej wycofuje się z zamierzonych, a nawet zaczętych działań, zwróconych przeciw Chinom południowym. Ucichły pogłoski o japońskiej ofensywie na Kanton i o zajęciu wyspy Hai-Nan. Japońskie oddziały, wysadzone już na najrozmaitszych wysepkach wokół Macao zostały, jakoby wycofane. Jest rzeczą widoczną, że — o ile wycofywanie się Japończyków z akcji na południu nie jest tylko manewrem, osłaniającym jakąś przygotowywaną niespodziankę — Japonia nie chce teraz rozszerzać terenu swoich działań, przysparzać sobie nowych kłopotów i pogłębiać swego konfliktu z mającymi na południu Chin olbrzymie interesy mocarstwami białymi, a przede wszystkim z Anglią. Być może, że pozostaje to w związku z możliwością ujawnienia się konfliktu Japonii z Sowietami, co zmuszałoby Japonię do uniknięcia nadmiernego rozszerzania frontu walki i narażania się coraz to nowym wrogom.

Ogólnie biorąc, można więc stwierdzić, że Japonia umacnia się na zdobytych pozycjach — ale na ogół nie śpieszy się z ich nadmiernym rozszerzeniem.

I że, z drugiej strony, Chiny bynajmniej nie są jeszcze pokonane, a walka bynajmniej nie jest skończona.

Włochy nie dostaną nowych kredytów w Anglii

Pertraktacje, prowadzone ostatnio w Londynie przez bankiera włosko-amerykańskiego z grupą banków angielskich — w celu uzyskania nowych kredytów handlowych dla Włoch na rynku londyńskim — nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. „Financial News” — pismo, które przed paru dniami donosiło o tych rokowaniach, wyrażając zresztą wątpliwość co do ostatecznego wyniku — komunikuje, że wysiłki włoskie doznały ostatecznego niepowodzenia. Jakkolwiek bowiem niektóre banki londyńskie były gotowe rozpatrzyć przedstawione im propozycje, nigdy nie było żadnych

wątpliwości co do negatywnego ustosunkowania wobec tego problemu czynników miarodajnych.

Pismo kończy, że niewątpliwie Włochy uzyskałyby poważne kredyty na rynku angielskim, jak zresztą i na innych rynkach, gdyby przywrócone zostały dobre stosunki angielsko-włoskie.

W związku z powyższą sprawą, charakterystyczne są głosy pisma włoskiego „Tribuna”, które wspominając o włosko-angielskich rokowaniach, uważa całą wiadomość za śmieszna i dodaje, że Włochy nie starały się o nowe kredyty w Anglii i nigdy nie będą się starały.

Samowystarczalność włoskiej armii

w dziedzinie zaopatrzenia i wyżywienia.

Wychodzący w Rzymie dziennik „Gazzetta del Popolo” informuje, że program samowystarczalności jest coraz wszechstronnie stosowany w armii włoskiej w dziedzinie zaopatrzenia i wyżywienia. Przy wyżywieniu koni owies coraz skuteczniej zastępowany jest przez paszę treściwą, fabrykowaną z produktów krajowych przez dwie wytwórnie, znajdujące się w Neapolu i Bolonii.

Odzież wojskowa, produkowana z wełny, otrzymuje domieszkę sztucznego jedwabiu, waha-

jąc się od 30 do 50 proc., lub domieszkę lanitalu, dochodzącą do 30 proc. przy fabrykacji bielizny i sprzętu sanitarnego. Na miejsce lnu wprowadzana jest przedza z konopi. Tkaniny bawełniane otrzymują domieszkę sztucznego jedwabiu od 10 do 50 proc. Ogólnie przy tkaninach wełnianych zredukowano wełnę od 30 do 40 proc., a przy tkaninach bawełnianych zmniejszono ilość zużywanej bawełny o 44 proc.

Prasa francuska przewiduje ożywione debaty w Genewie

Paryż. ATE. Korespondent genewski „Jour” zapowiada, że tym razem sezon genewski będzie wyjątkowo ożywiony. Cały szereg państw neutralnych z Szwajcarią na czele ma zamiar zgłosić wniosek o skreślenie artykułu 16, dotyczącego sankcji z paktu Ligi Narodów. Oczywiście, wniosek ten będzie oddany do rozpatrzenia specjalnej komisji, ponieważ Anglia i Francja sprzeciwiają się natychmiastowej dyskusji na ten temat. Zagadnienia żydowskie sformułowane przez żydów rumuńskich, na skutek nowych ustaw gabinetu Gogi będzie również powierzone specjalnej komisji, która zajmie się jego rozpatrzeniem. Tak więc kwestia ta nie będzie poruszona na sesji Rady Ligi Narodów. Wreszcie państwa skandynawskie: Holandia, Jugosławia, Rumunia, Łotwa itd. są zdecydowane zgłosić do zarejestrowania w Lidze Narodów aktów uznania przez nich imperium włoskiego w Afryce wschodniej. Liga Narodów uczyni to wszakże indywidualnie dla każdego z poszczególnych państw, odmawiając nadania temu charakteru deklaracji zbiorowej. Anglia jest w dalszym ciągu przeciwna ustępstwu na rzecz Włoch, co pozostaje w związku ze stanowiskiem rządu waszyngtońskiego.

Kto zburzył „domek z kart”

Rzym. Pat. Virginio Gayda omawia na łamach „Voce d'Italia” stanowisko, zajęte ostatnio wobec Ligi Narodów i sprawy abisyńskiej przez państwa mniejsze, jak Holandia, Belgia, Szwecja oraz Austrię i Węgry. Zdaniem autora stanowisko to, zwłaszcza jeżeli o Holandię, Belgię i Szwecję jest znamieną lekcją, udzieloną wielkim mocarstwom, zasiadającym w Lidze, było bowiem zwycięstwem, że Paryż i Londyn tłumaczyli swą nieustępliwość wobec kwestii abisyńskiej względami na stanowisko państw mniejszych, które sprzeciwiać się miały uznaniu imperium. Było również zwycięstwem, że za parawanem państw mniejszych wielkie mocarstwa załatwiali swe interesy i prowadziły swą grę imperialną. Obecnie państwa małe zburzyły domek z kart, zbudowany przez państwa wielkie. Wszystko to jest skutkiem wielkiego błędu sankcyjnego, który stworzył oczy nawet ślepym, jak również rezultaty wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, które zmusiło wszystkich do generalnej rewizji stanowisk. Znamienne odruchy, jakie ujawniły się ostatnio w Brukseli, Hadze i Sztokholmie, wywrą wpływ nie tylko na kwestię etiopską, ale również na cały system europejski.

Pożar ambasady sowieckiej w Szanghaju

Londyn. ATE. Według doniesień prasy angielskiej, gmach ambasady sowieckiej, położony na terenie koncesji francuskiej w Szanghaju, stoi w płomieniach. Przypuszczalnie pożar wybuchł na skutek podpalenia. Dotychczas brak jest bliższych wiadomości o pożarze.

Polak, Węgier — dwa bratanki

Budapeszt. Narodowo-socjalistyczny „Uj Magyar” w obszernym artykule pod tytułem „Przyjaźń polsko-węgierska” omawia stosunki polsko-węgierskie, podkreślając niezmacone stosunki przyjaźni, łączące od wieków Polskę i Węgry. Regentowi Horthy w pierwszej jego podróży do Polski, kończy dziennik, towarzyszyć będzie wypróbowana tradycyjnie przyjaźń całego narodu polskiego.

„Pesti Hirlap” i „magyarsag” zamieszczają obszernie opisy puszcy białowiejskiej, jako terenu łowieckiego, oraz przygotowań, czynionych na przyjęcie regenta Horthy.



Z uroczystości ślubnych w Kairze.

Po spisaniu kontraktu małżeńskiego, spisanego wedle przepisów Islamu między królem a ojcem młodej pani, pozdrawia król Faruk z balkonu swego pałacu wiwatujących Beduinów.

Bezpłatne kolacje dla podróżnych Gościnność przedwojennych syberyjczyków

Niezwykłą gościnnością odznaczali się przedwojenni syberyjczycy. „Niezwykłą” — ponieważ stosowano ją względem gości, których najczęściej gospodarze nie oglądali i nie mogli spodziewać się od nich rewanżu, jak to zwykle bywa w życiu towarzyskim.

Wiadomo, że Syberia była przed wojną światową krajem, który doskonale potrafił wyzyskać swoje bogactwa. Dzięki temu, wieśniak przeciętnej zamożności mógł bez troski wyżywić najlichniesz rodzinę, nie odmawiając jej w codziennym posiłku takich pokarmów, jak ryby, zwierzyzna itp.

Po spożyciu z rodziną posiłku wieczornego, gospodyni nie udawała się na spoczynek, zanim nie naszykowała kolacji dla przygodnego „gościa”. Napelniony dzban mlekiem i poukładawszy na talerzach chleb, jaja, mięso lub rybę, biegła do okienka, znajdującego się w okalającym zagrodę murze, od strony drogi, którą przejeżdżali lub przechodzili nie

O sprawie żydowskiej w Rumunii

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza wywiad swego bukareszteńskiego korespondenta z premierem Goga.

Na wstępie premier Goga stwierdził wolę swego rządu dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków niemiecko-rumuńskich.

Ruch narodowy w Rumunii wynikał z powszechnej niechęci do systemu „nieszczerej i bezsilnej demokracji”, z drugiej strony napływ niepożądanego elementu żydowskiego powodował ciągle wzniekanie problemu gospodarczym, lecz posiada ono różnicowanie hasel narodowych.

Zagadnienie żydowskie w Rumunii jest nie tylko swoją stroną moralną. Żydzi nie zadowolnili się zagarnięciem handlu w swoje ręce, opanowaniem fabrykacji i uprawianiem lichwy, przy czym operowali pieniędzy otrzymywanymi od swych współwyznawców z zagranicy.

Wślizgnęli się oni również do literatury, radia i filmu i dlatego poczęliśmy tych pasożytów wyrzucać. W Rumunii asymilacja nie może być nigdy rozwiązaniem problemu żydowskiego.

Dla nas, mówił dalej premier Goga, istnieje tylko jedno jedyne rozwiązanie tego zagadnienia: zgromadzenie Żydów na jakimś wolnym terytorium i utworzenie narodowego państwa.

W Rumunii niemal wszyscy agenci głoszący hasła komunistyczne są Żydami.

Nasz światopogląd i nasza wola obrony państwa rumuńskiego przed wrogimi wpływami uczy-

niła z nas jawnych i stanowczych przeciwników bolszewizmu.

Odnosnie zagadnień mniejszościowych, oświadczył premier Goga, państwo rumuńskie może rosnąć i nabierać siły nie uciskając mniejszości.

W związku z tym skonstatował premier Goga lojalność Niemców — obywateli rumuńskich.

Żydzi emigrują z Rumunii na Litwę i do Meksyku.

Ryga. Donoszą z Kowna, że do Litwy przybyło kilka rodzin żydowskich, które wyemigrowały z Rumunii. Szereg rodzin żydowskich na Litwie otrzymuje listy od swoich krewnych lub znajomych w Rumunii z prośbą o wyrobienie im pozwolenia na przyjazd do Kowna.

Czerniowce. Prasa donosi, że 150 rodzin żydowskich w Bukareszcie zgłosiło się do poselstwa meksykańskiego o zezwolenie na emigrację do Meksyku. Posel oświadczył, że każde podanie będzie rozpatrywane od wypadku do wypadku oraz że pierwszeństwo otrzymają członkowie wolnych zawodów i technicy, następnie artyści, t. j. malarze, śpiewacy, aktorzy. Natomiast kupcy i przemysłowcy otrzymają zezwolenie na wjazd dopiero, o ile wykażą się posiadaniem odpowiednich kapitałów.

„Tara Noastra” donosi, że rumuńska komisja dewizowa wydała zarządzenie, iż żydzi nie mogą otrzymywać dewiz na wyjazd za granicę.

Chińczycy idą na Nankin

London. Ofensywa Chińczyków w okolicach Nankinu i Wuhu rozwija się pomyślnie. W kilku punktach pozycje japońskie zostały poważnie zagrożone.

Szczególnie krytyczne ma być położenie załogi japońskiej w Wuhu. Miasto to oddzielone jest od Nankinu wielkim obszarem moczarów, przez które przejsie znają tylko Chińczycy.

Wuhu jest całkowicie otoczone przez wojska chińskie, a posiłki z Nankinu posuwają się bardzo powoli.

W Szanghaju dowództwo japońskie zamknęło szereg dzielnic, a szczególnie Hongkieu, dla cudzoziemców. W dzielnicach tych odbywa się koncentracja wojsk które wysyłane są koleją i samocho-

dami na zachód od Nankinu i pod Wuhu. Linia kolejowa między Nankinem i Wuhu jest przzerwana.

Na głównym froncie w pobliżu kolei lunghajskiej nie zanotowano żadnych poważniejszych działań.

Na półwyspie Szantung panuje niesłychany chaos. Wojska i policja chińska opuszczają poszczególne miasta, wydając je na łup tłumów. W Weihaiwei wysadzono na ląd silny desant wojsk angielskich, przybyłych na okręcie wojennym „Sandwich”. Oddział ten obsadził gmachy i fabryki należące do Anglików.

W Langkau w odległości 100 mil od Weihaiwei wyładował oddział wojsk japońskich, który stara się przedrzeć do Tsingtao.

raz w silne mrozy liczni podróżni — i stawiała tam przeznaczone dla nich prowianty.

Wędrowiec, poczuwszy głód, zatrzymywał się u okienka, gdzie mógł nasycić się nie tylko dowoli, ale i wskutek smaku, bowiem nie znalazłszy w okienku mięsa, lecz rybę, na którą w danej chwili nie miał ochoty — miał ją i śpieszył do następnego lub trzeciego, wiedząc, że przecież znajdzie gdzieś potrawę mięsną. Pokrzepiwszy się, pozostawiał puste talerze i bez słowa „Bóg zapłać”, wędrował dalej.

Bywały też wypadki, że podróżny, zmęczony nie tylko głodem, ale i sennością, stukał do zagrody, prosząc o nocleg. Natychmiast otwierano bra-

me, wyprzegano konie, prowadzono do stajni i karmiono, a ich właściciela, nie pytając o dowód osobisty, zapraszano do ogrzanego pokoju, gdzie czekało na niego łóżko, oraz kolacja i tradycyjny samowar. Dopiero na drugi dzień wypoczętego przybysza pytano — przez ciekawość kim jest, skąd przybył i dokąd się udaje.

Oczywiście, tego rodzaju gościnność, stosowana bez wszelkich środków ostrożności, mogła mieć miejsce w kraju, gdzie gościnność jest świętym obowiązkiem w stosunku do podróżnych — a obowiązkiem przestrzegany ogólnie przez całą ludność.

głowy tę niedorzeczną miłość.

— Gdzie tobie, takiej ładnej, bielutkiej dziewczynie, wychodzić za dzika z lasu? Pojedźmy później do miasta, tam wybierzemy ci chłopca porządnego, urzędnika jakiego, albo kupca, może się nawet jaki Włoch trafi — przekładała córce, wysławiając jednocześnie rozkosze życia w mieście.

Na to wszystko córka odpowiadała wciąż jedno i to samo:

— Kocham go mamai, kocham!

A gdy już kilka razy to powtórzyła, matka zamilkła i przestała dalej odradzać dziewczynie. Zatrzymała się gdzieś starowina w przestrzeń, widocznie wspominała coś bardzo odległego, dawnego.

II.

— Zachciało ci się, psi ogonie, białej dziewczyny, a negrę za żonę nie łaska?

— Stul gębę, krokodylu!

— Zaraz „stul gębę”. Stulić to ja mogę, ale to nie ci nie pomoże i dalej będziesz po kampie laził i do księżycy wzdychał. Nie żadna to sztuka, każdy kocur potrafi, a dziewczynę tymczasem przekłety estranżerjo komu inemu odda.

— Pierwej on swoje życie odda!...

— Psss!... cicho, cymbale. Czy nie widzisz, jak ten Caetano na ciebie patrzy i uszy wyciąga?

— Niech wyciąga.

— Ach ty, osle, jeżeli myślisz, że w ten sposób coś wskórasz to ot tu, tu włosy mi wyrosną, na samym czubku nosa.

Rozmowę tę prowadził Annibal, drobniutki Annibiem zwany, ze swym przyjacielem, typowym kabokiem, leśnym brazylijaninem, w którym krew białych, czerwonych i czarnych tak była pomieszana, że sam nie wiedział do jakiej rasy należy, i widocznie dlatego z wielką powagą zawsze twierdził, że jest białym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

M. B. LEPECKI

Historia Białej Cariny i Annibia Metysa

(Opowieść egzotyczna.)

2)

Ku swemu zdumieniu i przerażeniu spostrzegł, że Carina, jak zwykle, chętnie zgodziła się na jego propozycję i zaczął wspólnie układać plan pozbycia się natręta — rozplakała się w głos.

— A co to za płacz? — zapytał zdumiony Pedro, niepewnym głosem.

Odpowiedział mu tylko rozpaczliwy szloch.

Stary stropił się i poszedł naradzić się z żoną.

I podczas, gdy w drugiej izbie Pedro coś szeptał ze swoją połowicą, na dworze rozległ się stłumiony gwizd, jakim w Brazylii kochankowie zwykli wywoływać swoje najdroższe. Carina rozejrzała się trwożnie i, jakby zahypnotyzowana tym dźwiękiem, wdzierającym się w całą jej istotę — wybiegła cicho za chatę, gdzie w wysokim manjokalu (pole manjokowe) oczekiwał na nią Annibalo.

— Carino droga! — dobiegł ją stłumiony szept kochanka, a wraz z nim znikły wszelkie skrupuły i postanowienia usłuchania ojca. Rzuciła mu się na szyję, cicho popłakując i skarżąc się na swoją dolę nieszczęśliwą.

Annibio pocieszał ją jak umiał i saczył w dużą nadzieję, że może Pedro da się przebłagać i zezwoli na ślub.

Tymczasem stary Włoch uradził z matką, za bronić stanowczo córce myśleć o metysie, i przemówił do jej honoru, że przecież chyba nie zechce wyjść za takiego prawie dzikiego człowieka i mieć niewiadomo jakiego koloru dzieci.

Nie widząc córki w domu, zaczął wołać głośno: „Carino, Carino”!

Po chwili, gdy nikt się nie odezwał, wyszedł przed chatę i dopiero wtedy spostrzegł rozczarowaną, zaniepokojoną córkę, biegnącą szybko do niego. Stary podejrzliwie popatrzył na manjokowe pole, które w jednym miejscu jakoś dziwnie falowało i zaczął surowym tonem, a podniesionym głosem, dobitnie przekładać córce, żeby zapomniiała i wybiła sobie z głowy czerwonego „dzika”, gdyż w przeciwnym razie narazi się na jego, ojcowski gniew.

I teraz znowu powtórzyło się to, co poprzednio Carina rozplakała się ponownie, a jej rozpaczliwe chłapanie od razu rozpedziło całą powagę i gniew ojca.

— Nie becz, smarkata! — rzekł do niej po portugalsku, co czynił zawsze w chwilach wielkiego zakłopotania — bo i czegoż płakać, przecież chyba nie kochasz tego bugra?

— Kocham papai — ledwie dosłyszalnie wyszeptała Carina.

— Co?... nie pleć głupstw, oślico; ja ci dam kochanie z takim rudym wyjem, że i ty i on popamięta...

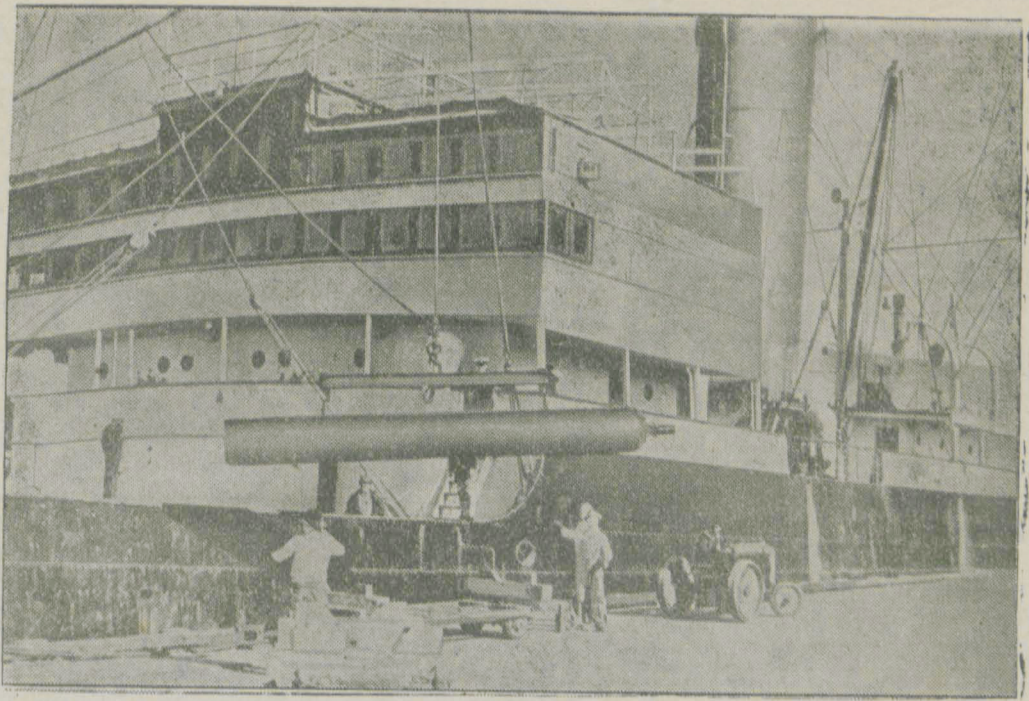
— Jak ty go papai skrzywdzisz, to i ja zgine — wpadło w ucho, zdumionemu stanowczością swej córki, staremu Pedrowi.

— O, widzisz ją, jaka to córka, słowa ojca to już za nic nie ma, tylko gach się jej uśmiecha. Ale pamiętaj co ci powiadam, że ty nie dla niego, dla tego żebraka, co to nawet porządnej mulicy niema.

— A to nieprawda — stanęła nagle w obronie Annibia jego kochanka — mulicę ma najładniejszą na całą oklicę, a i siodło nabijane srebrem, jakiego nikt w puszczy niema.

Stary na tę nieoczekiwaną obronę uniósł się, „zbeształ” córkę i poszedł do swoich zajęć.

Matka, jak matka, przyhołubiła spłakaną dziewczynę i łagodnie tłumaczyła, aby wybiła sobie z



Parowiec niemiecki „Dessau” ładuje w Ameryce na pokład stalowe butle, zawierające gaz tak zw. Helium, przeznaczony do napełnienia nowego sterowca niemieckiego „L. Z. 130” budowa którego jest na ukończeniu.

Zapowiedź budowy wielkiej floty

Premier rządu sowieckiego, Mołotow, wygłosił w parlamencie sowieckim programowe przemówienie, w którym złożył oświadczenie, zapowiadające budowę wielkiej floty wojennej.

„Nasza marynarka — mówił Mołotow dzieli się na cztery floty: bałtycką, czarnomorską, Pacyfiku i na Oceanie Lodowym. Dopiero w ostatnich latach mogliśmy zająć się marynarką wojenną. Gdy tylko ukończymy budowę nowych fabryk, będziemy mogli przystąpić do urzeczywistnienia naszych dążeń do marynarki wojennej. Prace nasze rozpoczniemy od możliwie szybkiego uzupełnienia naszych sił morskich potężnych okrętów wojennych. Musimy pamiętać, że państwo nasze jest duże i że graniczy olbrzymimi obszarami z morzem. Nie wolno nam nigdy zapominać, że nasza marynarka wojenna musi być potężna. Przypomina nam zresztą

o tym kilka mocarstw, które w ostatnich latach wysiłki swe w tej dziedzinie pomnożyły w niebywały sposób.

Mołotow zakończył swe oświadczenie wskazaniem na Włochy i Niemcy, jako państwa, które stale pracują nad pomnożeniem swych sił morskich.

Przygotowania wojenne.

Przygotowaniami wojennymi Rosji na Dalekim Wschodzie zajmuje się gazeta, ukazująca się w Hongkongu. Pismo to donosi, że akcja sowiecka na Dalekim Wschodzie jest o wiele żywsza, aniżeli to twierdzą komunikaty japońskie. Sowiety budują bazy dla lotnictwa i łodzi podwodnych. Wszystkie prowincje nadbrzeżne Rosji sowieckiej znajdują się jakoby w stanie wojennym. W Władywostoku budują obecnie 100 łodzi podwodnych.

Moskwa straciła nadzieję zbolszewizowania Rumunii

Bukareszt. Poseł sowiecki Ostrowski przyjeżdżał na audiencję pożegnalną przez króla Karola, podczas której złożył swe listy odwołujące. Jak twierdzą pisma rumuńskie, Ostrowski uda się do Wiednia na krótki pobyt, poczym uda się do Moskwy. Sprawami poselstwa będzie kierować charge d'affaires.

Zbliżony do rządu „Porunca Vremii” twierdzi, iż poseł sowiecki opuszcza Rumunię na własne żądanie. Poza tym pismo w artykule wstępnym swego naczelnego redaktora, nawiązuje do wyjazdu Ostrowskiego, stwierdza, że fakt ten nie może być dla nikogo niespodzianką, ponieważ wyjazd Ostro-

wskiego stał się koniecznym natychmiast po objęciu władzy przez narodowych chrześcijan, będąc logicznym skutkiem zwycięstwa idei narodowej w Rumunii.

Dalej pisze dziennik, iż wyjazd Ostrowskiego jest dowodem, że propaganda komunistyczna zdaje sobie sprawę z tego, że została zwyciężona przez siły narodowo-chrześcijańskie i że Moskwa straciła wszelkie nadzieje zbolszewizowania Rumunii. Rumunia odrzuca ideologię komunistyczną, a Sowiety muszą się zgodzić z tym stanem rzeczy i na przyszłość muszą być reprezentowane przez nowego człowieka w nowym państwie.

Demokracja amerykańska tuczy się na wojnie

Waszyngton. Departament stanu handlowego ogłasza bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych Am. Półn. za rok ubiegły. Statystyka mówi, że był to rok rekordowy dla amerykańskiego handlu zagranicznego. Wywieziono towarów wartości 3 400 000 000 dol., co w porównaniu z wartością eksportu ubiegłego roku oznacza wzrost o 87 proc., importowano towarów wartości 3 090 000 000 dolarów. Są to najwyższe wyniki od roku 1930.

W pierwszym rzędzie wpłynął na wzrost wywozu eksport produktów rolniczych oraz broni i amunicji. W jednym i drugim wypadku spowodowany on został wojnami, toczącymi się w świecie

i wywołanym tym niepokojem międzynarodowym, który wszystkim państwom kazał uzupełnić zapasy uzbrojenia, surowców wojennych i produktów żywnościowych do rozmiarów, odpowiadających niebezpiecznemu położeniu.

Nie omieszkali wyzyskać tej sytuacji pacyfiści i demokraci amerykańscy, zarabiając kolosalne sumy na wywozie.

Amerykańskie koła gospodarcze uważają ubiegłoroczny bilans handlowy za jedyny jasny promień w położeniu gospodarczym Ameryki, nie ludzą się jednak, że będzie on długo świecił amerykańskiemu życiu gospodarczemu.

Zakaz wywozu towarów z Szanghaju

Szanghaj. ATE. Japończycy zabronili wywozu mienia obywateli cudzoziemskich z dzielnic Szanghaju, położonych na północ od kanału Suczau, a więc z Honkiu, Jantsepu i Czapei. Zarządzenie to jest umotywowane tym, że za pośrednictwem firm cudzoziemskich są wywożone znaczne ilości towarów, należących do firm chińskich. W ciągu ostatnich dni do Hongkiu i Jantsepu przybyły większe kontyngenty wojsk japońskich. Oddziały te mają być wysłane w okolice Nankinu i Wuhu, gdzie działają liczne bandy partyzantów chińskich. Nie jest wykluczone, że zakaz wywozu towarów z Hongkiu i Jantsepu pozostaje w związku z przegrupowaniem wojsk japońskich.

Nowe sposoby wytwórczości żelaza

Hanowerska „Niedersächsische Zeitung” zapowiada ukończenie u schyłku bieżącego roku pierwszego z czterech wielkich odcinków planu samowystarczalności w dziedzinie wytwórczości żelaza. Plan ten przewiduje stworzenie wielkich Państw. Zakł. Hutniczych. Zdolność produkcyjna ma wynosić milion ton surowej stali. Roczne wydobycie rudy żelaznej w okręgu Salogitter oblicza się na 21 milionów ton z zawartością żelaza od 25 do 40 proc. Po ukończeniu budowy zakładów hutniczych (ma to być dokonane w kilku latach) przerabiać będzie się 15 milionów ton rudy w Bleckenstedt a 6 milionów w zagłębiu Ruhry. W obszarze między północnymi górami Harzu a kanałem śródlądowym

(Mittellandkanal) zarysowują się 3 wielkie złoża rudy żelaznej, których zawartość obliczają geolodzy na kilka miliardów ton. Eksploatacja tych złóż zaspokoiliby na czas nieograniczony potrzeby Niemiec, zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń.

Równocześnie donosi „Braunschweigische Tageszeitung” o nowym wynalazku w dziedzinie przetwarzania rudy żelaznej. Odkrycia dokonano w brunświckiej wyższej szkole technicznej. Nowa metoda przetwórcza przewiduje stosowanie chloru zamiast koksu (węgla). Wynalazek ten wywołałby przewrót w produkcji żelaza, umożliwiając przeróbkę rud małowartościowych i wydobywanie z nich naprzykład niklu.

Wynalazek ten nie został dostatecznie wypróbowany.

Incydent między gen. Franco a Francją

Paryż. Agencja Havasa komunikuje, że samoloty gen. Franco bombardowały m. Puigcerda. Kilka bomb spadło na terytorium francuskie. Rząd francuski zamierza złożyć energiczny protest w Salamance. Ponadto będą wzmocnione baterie przeciwlotnicze na pograniczu hiszpańskim, niezależnie od powietrznego patrolowania granicy, które odbywało się dotychczas.

Wielu mieszkańców m. Puigcerda, schroniło się do m. Bourg Madame na terytorium francuskim. Władze francuskie dążą do tego, by wieczorem powrócili oni do Hiszpanii. Większość uchodźców od mówiła. W mieście znajduje się około 400 uchodźców, z tego wielu rannych. Rannych odwiedził konsul hiszpański. Jedna osoba zmarła z ran. W najbliższej okolicy znaleziono 2 bomby oraz kilka pocisków artylerii przeciwlotniczej, które nie wybuchły. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą żadnych spustoszeń ani ofiar ludzkich na terytorium francuskim.

Amerykańscy ochotnicy

walczą w szeregach czerwonych w Hiszpanii.

Salamanka. Korespondent Agencji Stefani twierdzi, iż po stronie wojsk rządowych walczą wielu ochotników amerykańskich. Należą oni do 15-ej brygady międzynarodowej, stacjonującej na froncie aragońskim. Na cztery bataliony tej brygady dwie są całkowicie amerykańskie. W dniu 1-szym listopada r. ub. brygada ta liczyła około 3 tys. ludzi. Dowódcą brygady jest Amerykanin, a w sztabie jej znajduje się 4-ch Amerykanów i jeden Anglik.

Polska ma najwięcej koni w Europie

Polska należy do krajów posiadających największą ilość koni. Statystycy europejscy obliczają, że w końcu roku 1936 najwięcej koni w Europie (nie licząc Rosji, której nie zaliczają do liczby krajów europejskich), posiadała Polska, bo ogółem przeszło 3,7 miliona. Na drugim miejscu stoją Niemcy — 3,4 miliona, na trzecim Francja — 2,9 miliona koni, potem Rumunia — 2,1 miliona itd. Jeżeli chodzi o ilość koni w stosunku do liczby mieszkańców, to na pierwszym miejscu stoi Irlandia, gdzie na 100 mieszkańców wypada 15 koni. Polska zajmuje tu drugie miejsce, posiadając na 100 mieszkańców 12 koni.

Katastrofalny wybuch w fabryce

London. Z Nowego Jorku donoszą: Jedna z nielicznych fabryk gumy syntetycznej w Stanach Zjednoczonych, Dupont and Nemours w Deepwater w New Jersey, wyleciała w powietrze. Wybuchy, które następowały w odstępach kilkuminutowych słyhać było w odległości 50 km. Najsilniejszy z nich ostatni nastąpił w 9 minut po pierwszym. Wyleciało w powietrze równocześnie kilkadziesiąt tysięcy kilo karbidu w naczyniach. Zginęło na szczęcie tylko dwóch ludzi.

Żadne pieniędzy ciele jadło banknoty zamiast siana

We włoskim miasteczku Massa zdarzył się w tych dniach komiczny wypadek, z którego skwapliwie skorzystały włoskie dzienniki, zamieszczając notatki pod powyższym tytułem. Ciele, przyprowadzone do rzeźni miejskiej, jakby z zemsty za doprowadzenie go na miejsce stracenia, zjadło rzeźnikowi 1500 lirów, które on położył na pustym żłobie. Ciele zapewne było głodne i w przekonaniu, że to jest siano połknęło banknoty tak znacznej wartości. Zwierzę natychmiast zabito i wydobyto z jego żołądka zniszczone pieniądze, z których jeszcze udało się ocalić 850 lirów przez wymienienie ich w banku państwowym, reszta natomiast banknotów, z których nie da się już odcyfrować cyfr jest już stracona.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Czwartek

27

Styczeń

Jana Złotoustego b. d. K.
Słowiański: Przybysława.
Słońca wsch. 7.26, zach. 16.13.
Księż. wsch. 4.25, zach. 12.33.

Kronika historyczna:

1506. Ogłoszenie zbioru praw polskich.
1510. Wielki pożar kopalni soli w Wieliczce.
1859. Urodził się w Berlinie cesarz Wilhelm II.
1919. Układ z Francją w sprawie armii Hallera.
1920. Zajęcie Gniewu przez wojska polskie.

Przysłowia ludowe:

Wytrwały burze przestoi,
Wesoły diabeł rozbroi.

Ciekawe wiadomości:

Niejaki Kohl zbudował swego czasu maszynę parową, którą można było pomieścić w łupinie od orzecha. Opalano ją spirytusem i miała siłę jednej tysięcznej konia.

Złote myśli:

Nim zacznie się nauka duchowa lub świecka,
Niech matka to, co dobre, wpoi w duszę dziecka.

Wesołe drobiazgi:

Do sprzedania: Wędki pozłacane do łapania — posagów.

— **Nadzwyczajny pociąg do Gryźlin.** Dziś, w środę, dnia 26 bm. dyrekcja kolejowa stawiała gościom, którzy przybędą do Olsztyna na przedstawienie w miejskim teatrze, osobny pociąg do dyspozycji na powrót do Gryźlin. Pociąg ten opuszcza dworzec główny w Olsztynie o godz. 23.45, dworzec zachodni o 23.50 i jest w Bartegu o 0.02, w Stawigudzie o 0.16, w Gryźlinach o 0.24.

Pociągami tym mogą prócz uczestników i inni podróżni jechać.

— **Kradzieże.** Donosiliśmy w tych dniach o kradzieży, dokonanej w piwnicy jednego z domów przy ulicy Roonstr. Podobnych kradzieży dokonano cały szereg i to przy ulicy Cesarskiej, Szyllera i Wadaskiej. Prócz wina i likierów skradziono artykuły spożywcze.

Z piwnicy domu przy ulicy Roonstr. 15 skradziono rower damski, znaku fabrycznego „Bauer” nr. 0 724 725.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum (Stuhm).** Sąd tutejszy skazał pewnego podróżującego, który znieważył słownie swego pracodawcę, na 6 tygodni więzienia.

— **Sztumskie Pole (Stuhmerfelde).** Pewien inwalida stał, groził w stanie pijanym nożem swej gospodyni i rzucił toporkiem na inną kobietę i zdemolował drzwi jej mieszkania. Sąd postanowił zbadać stan umysłowy oskarżonego i odroczył rozprawę sądową.

— **Kwidzyn (Marienwerder).** Przed jednym z domów przy ulicy Schlagetera upadł skutkiem ślizgawicy pewien obywatel i doznał okaleczeń ręki. Właściciel domu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż nie posypał chodnika.

— **Sadłuki (Sadluken).** Dnia 27 bm. obchodzi swoje srebrne gody małżeńskie pp. August i Marta z Ściałowskich Nowakowie. Współpłynie małżeńskie zachęty małżonków było i jest pięknie przykładem dla młodszych, godnym naśladowania. To też Bóg małżeństwo to błogosławił licznym potomstwem. Cztery córki i tyleż synów pomaga rodzicom w gospodarstwie wzgl. kształci się w uczelniach polskich.

Pod względem narodowym Zaci Jubilaci są wzorem dla całej wsi. Należą do naszej organizacji naczelnej od chwili jej powstania. Skoro w wiosce naszej powstała polska szkoła, pp. Nowakowie natychmiast posłali dzieci do naszej szkoły, chcąc im zapewnić wychowanie w duchu religijnym i narodowym.

Jubilaci biorą czynny i żywy udział w naszym życiu narodowo-społecznym.

Doświadczenia życiowe — a było ich nie mało — małżonkowie znosili z chrześcijańskim poddaniem się woli Bożej.

Zacnym Rodakom w dniu uroczystym składamy serdeczne życzenia Błogosławieństwa Bożego oraz dożycia złotych godów małżeńskich!

O by, ziarno, wysiane przez nich w serca dzieci, niosło obfity plon i zapewniło im spokojne życie w gronie kochających dzieci!

Z MAZOWSZA

— **Szczytno (Ortesburg).** W powiecie tutejszym rozpoczęto systematyczną walkę z szczurami. Do Pasymy przybył oddział, składający się z przeszło 80 ludzi, którzy kładą truciznę na szczury.

— **Pisz (Johannisburg).** W rodzinie robotnika K. zaszedł tragiczny wypadek. Matka włożyła nie-

powłóci butelkę z wrzącą wodą do łóżeczka. Po pewnym czasie butelka się odkorkowała i dziecko doznało poważnych poparzeń. Odstawiono je do szpitala.

— **Margrabowa (Treuburg).** Gospodarz J. Girrod, jadąc saniami, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spłoszył mu się koń przy saniach, wobec czego G. wypadł z sań i uderzył głową o ziemię, doznając pęknięcia czaszki. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNIICH

— **Welawa (Wehlau).** 37-letnia nerwowo chora Greta N. opuściła niespostrzeżenie mieszkanie i idąc torem kolejowym została najechana przez pociąg i na miejscu zabita.

— **Tapiewo (Tapiaw).** Woźnica, zatrudniony u gospodarza Niese pod Tapiawem, napadł wieczorem w piecu i położył się spać. Następnego dnia rano znaleziono go martwego w łóżku. Zmarł on wskutek zatrucia czadem.

KRONIKA POGRANICZA

— **Krajenka (Krojanke).** W roku 1937 zanotowano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego: urodzin 84 (56), wypadków śmierci 41 (39), ślubów małżeńskich 32 (32). Liczby w nawiasach oznaczają zapisy w roku 1936.

— **Debica pow. człuchowski.** Mężatka K. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc po chleb, upadła na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawe ramię.

Z DALSZYCH STRON

— **Berlin.** W Gelsenkirchen na Westfalii zamieszkuje robotnik Walter Leske, który obchodził w tych dniach niezwykle jubileusz. Oto w jednym ze szpitali w Essen dokonano transfuzji krwi z Leske jako krwiodawcy. Wystąpił on w tej roli po raz 156-ty. Ogólna ilość ofiarowanej przez Leskego krwi osiągnęła 100 litrów. Leske uchodzi za najwybitniejszego dawcę krwi w Europie.

— **Hamburg.** Sąd karny w Hamburgu skazał po trzymiesięcznej rozprawie kupca żydowskiego Morryca Kaysera, przebywającego od października 1935 r. zagranicą, za wielokrotnie popełniane przestępstwa dewizowe łącznie na 10 lat więzienia, pozbawienie praw na 10 lat i grzywnę w wysokości 300 000 mk. poza tym 4 innych kupców skazano za przestępstwa dewizowe na wysokie kary.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z Pogranicza, pow. człuchowski, pisza do nas:

Szanowna Redakcjo!

Zaabonowałem sobie „Gazetę Olsztyńską” i będę ją stale abonował.

Dalej mam prośbę do Szanownej Redakcji: Od roku 1908 nie miałem okazji posługiwać się mową polską. Mimo to jestem dumny z tego, że mogę gazetę całą przeczytać i każde słowo z małymi tylko wyjątkami mogę przetłumaczyć na niemieckie.

Gazeta ma być moim nauczycielem i uzupełnić moje wiadomości.

Ażeby i dzieciom moim dać możliwość nauzenia się języka polskiego, przesłanie mi do wyboru odpowiednich elementów, które później zamówię. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby mi przesłano elementarz, jaki używany będzie w pierwszym roku szkolnym w polskiej szkole.

Moje dzieci są jeszcze młode i mogą się jeszcze nauczyć po polsku.

Ja sam w latach szkolnych nie miałem okazji uczyć się po polsku, bo w stronach rodzinnych była nauka polska dawniej zakazana. Przypominam strajk szkolny w roku 1907. Ale w domu musiałem się uczyć po polsku pod dozorem ojca mego. W tym sam sposób spodziewam się nauczyć moje dzieci po polsku za pomocą wspomnianych książek.

Dziękuję naprzód za uwzględnienie mej prośby.

Od Redakcji: Powyższy liścik ucieszył nas niezmiernie, bo przekonuje nas, że nawoływania nasze: „Rodzice uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!” znajdują posłuch. Oby powyższy przykład znalazł jak najwięcej naśladowców.

Donosimy korespondentowi, że życzone elementarze wysłaliśmy W. Panu gratisowo i życzymy przy tej okazji jak najpomyślniejszych wyników tych szlachetnych starań. Pozdrawiamy serdecznie.

Czytajcie naszą Gazetę

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Umarł w 125 roku życia w dniu swoich urodzin

W nieprawdopodobnie późnym wieku, gdyż w 125-tym roku życia, zmarł w dniu swoich urodzin we wsi Dolaz, w Jugosławji, wieśniak nazwiskiem Sawo Maliszić. Przez całe życie nie pił on ani razu alkoholu, natomiast był nałogowym palaczem fajki. Był on do tego stopnia zdrowy i rzeźki, że do końca życia pracował na roli, a nawet potrafił wykonywać ciężkie prace, jak na przykład rąbanie drzewa. Krążyło o nim w okolicy wiele piosenek i anegdot.

Odpowiedź redakcji

Panu J. P. Przypuszczenie Pańskie jest słuszne. Skoro się Pan wyprowadzi do Polski należy powiadomić urząd, który wypłacał Panu rentę inwalidzką i podać nowy adres w Polsce. Renta przeliczona zostanie po kursie urzędowym na złote polskie. Pozdrawiamy.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, 28 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Lwica Uanga” — aud. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Włoskie utwory mandolinowe. 16.50 Pogad. aktualna. 17.00 „Dziecko źle kochane” — pogad. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy. 18.10 Uczmy się polskich tańców — lekcja. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszne wykwinisnie” — komedia. 19.35 Muzyka taneczna. 20.00 Koncert symfoniczny w Filh. Warsz. 21.00 Dz. wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.15 Utwory na flet. 18.40 Rok 1863 na Kujawach i Pomorzu — odczyt. 23.00 Muz. tan.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.

D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

Gromnice

w różnych wielkościach

poleca

KSIEG. „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Kalendarze

na rok 1938

Kalendarz Mariański (Miarki) . . 0.70 RM.
Regensburger Marienkalender . . 0.65 RM.
(Porto 15 fen.)

poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Zaproszenia i zawiadomienia
ślubne i zaręczynowe

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

BEN HUR

z ilustracjami.

Cena 7.50 mk., z przesyłką 8.00 mk.

poleca

Ksieg. „Gazety Olsztyńskiej”.